

Interpelacja Nr 325/25

Szanowna Pani
Aleksandra Dulciewicz
Prezydent Miasta Gdańska

INTERPELACJA

Na podstawie art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U.2024.609 t.j.)
składam interpelację w sprawie
monitoringu w dzielnicy Letnica.

Mieszkańcy dzielnicy Letnica wyrazili następujące postulaty:

„Chodzi o osoby, które regularnie **spożywają alkohol w miejscu publicznym** – między posesjami przy ulicy Starowiejskiej Oprócz codziennych **libacji alkoholowych**, które wiosną i latem trwają do późnych godzin nocnych, osoby, które tam przebywają **zaśmiecają teren** – nawet **boisko do piłki nożnej dla dzieci (potłuczone szkła)**, **załatwiają się w pobliskich krzakach, wymiotują, zaczepiają przechodniów, reagują agresją kiedy ktoś zwraca im uwagę.**

Pod koniec ubiegłego roku, Rada Dzielnicy umożliwiła mieszkańcom zgłaszanie problemów, które miały być następnie przekazane do Straży Miejskiej. W 2025 roku, miał być realizowany plan, który weźmie pod uwagę skargi mieszkańców. Niestety nie widzę żadnych działań w tym kierunku.

Mieszkańcy budynku przy Starowiejskiej , po próbach rozmów z okolicznymi pijaczkami, **byli zastraszani. Grożono im podpaleniem domu, wiaty ogrodowej. Wiata finalnie została pocięta, a pod nieobecność domowników wszystkie śmieci zostały w ramach "zemsty" za zwrócenie uwagi, wrzucone do ich ogrodu (załączam zdjęcia).**

Reszta śmieci jest porzucana po krzakach między posesją księdza a terenem przy Starowiejskiej Chciałam zauważyć, że worki, które panowie pijący wieszają na cudzych płotach i wypełniają je puszkami i butelkami to żadne rozwiązanie, bo nikt ich nie zabiera (wiszą tam przecież nielegalnie). Dlatego właśnie przepełnione lądują kilka metrów dalej. Większość pijących tam osób, nawet mimo wiszących worków rzuca sobie kapsle, papierosy, puszki i papiery pod nogi. **Szkło rzucone w suchą trawę grozi przecież pożarem.** Stół do szachów jest jedynie wielkim udogodnieniem w codziennych „posiadówkach”, a jego lokalizacja jest zupełnie bezsensowna.

Z uwagi na to, że w grę wchodzi nie tylko **picie, zakłócanie spokoju, śmiecenie, ale również pogroźki i dewastacja posesji**, uważam, że sprawą może powinny zająć się media, skoro ani działania policji, ani Rady, ani Straży Miejskiej nie przynoszą efektów.

Piszę tego maila anonimowo (nie ze swojego maila), choć mieszkam blisko, ale boję się, że podzielę los sąsiadów, którzy są prześladowani przez bandę pijaków.

Letnica przeszła na przestrzeni ostatnich lat wielką metamorfozę. To bardzo przykre, że stara część dzielnicy tak wygląda, a mieszkańcy boją się tu żyć, a nawet przechodzić np. do sklepu.

Osoby, które mają tu domy i ogrody, nie mogą w spokoju posiedzieć i wypocząć, ponieważ muszą słuchać przekleństw, wdychać **opary alkoholu, papierosów i smród moczu**.

Nie wierzę, że sprawy nie da się skutecznie załatwić. Telefony na policję od mieszkańców nic jednak nie dają. Policja przyjeżdża, panowie chowają alkohol, policja odjeżdża. Albo zostają spisani i stoją tam dalej.

Może rozwiązaniem byłby **miejski monitoring**? Mieszkańcy posiadają swój własny, ale nie wiem czy prywatne nagrania mogą być wykorzystane w sprawie zgłoszonej na policję?"

Stosownie do art. 24 ust. 6 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 2024.609 t.j.) uprzejmie wnoszę o odpowiedź w terminie 14 dni.

Z wyrazami szacunku,

/—/

Cezary Śpiewak-Dowbór
Radny Miasta Gdańska